

PRENUMERATA:

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.
za odosłaniem do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Poniedziałek, 19 Listopada 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 319.

Łódź, dnia 19 listopada.

Po napięciu nerwów przez dni kilkanaście, gdy sytuacja na włoskim froncie uległa tak gruntownym zmianom, iż świat nie mógł wyjść z podziwu, nastąpiły wydarzenia w Rosji, w których kryje się, jak oczekuje ludzkość, zarodek następstw wprost nieobliczalnych w danej chwili.

Nadzieje koalicji, że Kierenski zgniecie ruch bolszewicki i w następstwie tego da się zaprowadzić dyktaturę a co za tem idzie i wzmocni się armię, aby wspólnie z koalicją rozpocząć na nowo bić taranem w mur granitowy państw centralnych, spełżyły na niczem. Wiadomości, chociaż dość skąpe i nie zawsze ściśle, jednak pod tym względem są pewne, że „bolszewicy“ trzymają stolicę w swym ręku, że sąsiednie miejscowości, jak Carskoje Sioło, Gątczyna i Pawłowsk są również w ich władzy. Co zaś do prowincji, to na południu Rosji rządzą kozacy Dońscy, chociaż nie jest jeszcze stwierdzonym, czy w własnym imieniu sprawują władzę, czy w imieniu tymczasowego rządu, na którego czele stoi Kierenski?

Zdaje się również być pewnym, że w Moskwie kadeci są panami. Tam Kierenski z Rodzianką i Guczkowym pogodził się wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego i po starciu na ulicach starej stolicy rzucił miastem. Czy długo jednak trwać to będzie? Trzeba w jedno uwierzyć, że pragnienie pokoju jest tak potężnym w Rosji a zwłaszcza w armii rosyjskiej, iż to jedno decyduje o sympatjach z Leninem, który na pierwszym miejscu w swym programie postawił właśnie zawarcie pokoju.

Zmiany ministerjalne we Francji, ewentualność takich zmian we Włoszech wskazują, że ludzkość z upragnieniem spogląda w stronę pokoju, ludzkość, że zamęt rosyjski go przyspieszy.

Najpierw, zdaje się musi nastąpić zerwanie stosunków z Anglią.

Małym objawem, stwierdzającym fakt tego zerwania, jest odsunięcie się ambasadora angielskiego od obecnego ministra spraw zagranicznych Trockiego. Skoro Anglia nie zechce iść z tym rządem, który jest obecnie w Rosji, to rząd ten pójdzie sam, bez Anglii, tym bardziej, że nie ma on wielkiego wyboru.

Toż samo przewiduje prasa włoska, pisząc o możliwości objęcia steru rządów przez Giolittiego, a jak dodaje „Messagero“, dojdzie do władzy Giolittiego oznaczałoby zupełne zerwanie stosunków między Włochami a Anglią i Francją, a może nawet — całkowite rozpadnięcie się koalicji.

Zwykle, gdy wspólny interes idzie źle, zaczynają się klócić między sobą wspólnicy. Toż samo zapowiada się wśród członków koalicji.

Prasa włoska tłumacząc Cadornę z jego porażki, zaznacza, że zmuszony on był do osłabienia frontu nad Isonzo, z obawy ataku niemieckiego od strony Szwajcarii, względnie ataku samej Szwajcarii.

Koalicja tu zawiniła, że w porę nie nadesłała posiłków do obstawienia granicy, lecz zmusiła Cadornę do pamiętania o tem.

Pochód sprzymierzonych na Włochy nie jest jeszcze powstrzymany, tylko w powolniejszym odbywa się obecnie tempie. Dopiero może nad rzeką Adygą, uda się ten pochód powstrzymać.

Wydarzenia ostatnich dni wywołały nadzieje pokoju wśród przynębionej ludzkości.

Pierwsi zareagowali na to warszawscy paskarze, łódzcy są twardsi, może więc padną oni ofiarą pokoju.

J. Gr.

Wspólnymi siłami.

„Iskra“ rzuca następujący projekt w sprawie wyższych uczelni:

„Wobec całej sieci szkół średnich, z których spora ilość została powołana do życia już podczas wojny, mimowoli rodzi się pytanie, co ta młodzież robić będzie po otrzymaniu matury.

Skoncentrowane w Warszawie wyższe uczelnie napewno nie będą w stanie pomieścić w swych murach tylu studentów, ilu dostarczy im prowincja. Z drugiej znow strony należy wziąć pod uwagę, że przejazdy i utrzymanie w Warszawie jednego choćby syna lub córki obciążają budżet rodzin niepomniernie i niejednokrotnie wpływają na zaniechanie zamiaru dalszego kształcenia dzieci.

Wobec tego rodzi się konieczność otwarcia kilku wyższych uczelni na prowincji. Łódź, Lublin i Sosnowiec posiadać też muszą w czasie najbliższym bądź uniwersytety, bądź politechniki, zależnie od uznania miarodajnych czynników miejscowych, które orzekną, jaki zakład naukowy w danej miejscowości odpowiada najlepiej potrzebom kraju.

Nie chcemy przesądzać sprawy, ale wydaje nam się rzeczą pożądaną otwarcie w Zagłębiu politechniki (z wydziałem górniczym).

Ani Sosnowiec, ani Będzin na ufundowanie takiej instytucji się nie zdobędą, wspólnymi jednak siłami wszystkie miasta Zagłębia, zdaje się, uczyniłyby to mogły. A miast tych w zagłębiu mamy sporo: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Czeladź, Zawiercie, Sławków, Olkusz, nie licząc takich wsi, jak Niwka, Grodziec, Strzemieszyce i t. p., które liczą ludność na tysiące i w których już powstały lub napewno powstaną wkrótce gimnazja i dla których otwarcie wyższego zakładu w sąsiedztwie będzie istotnym dobrodziejstwem.

Wspólnymi więc siłami niewątpliwie możnaby urzeczywistnić projekt stworzenia w Zagłębiu politechniki, na której utrzymanie i kasa państwowa łożyłaby musiała.

Kronika polityczna.

Lenin zwołuje konstytuante

Ze Stokholmu donoszą: W dzienniku rosyjskim „Soldatskaja Prawda“ znajduje się informacja, że Lenin ogłosił komunikat, w którym oświadcza, iż konstytuanta zwołana będzie na dzień 25 listopada b. r.

Propozycje pokojowe.

Stokholmski korespondent dziennika „Villag“ donosi, że nowy rząd rosyjski dopiero po upływie dwóch tygodni prześle do państw wojujących oficjalne propozycje pokojowe i oficjalne żądania zawieszenia broni. Nowy rząd spodziewa się, że do tego czasu nastąpi konsolidacja stosunków.

Rokowania.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Po trzydniowej walce, w której ciągu Carskie Sioło kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk, przystąpiono na propozycję Związku kolejowego do rokowań w celu utwo-

żenia rządu, składającego się z przedstawicieli wszystkich stronnictw socjalistycznych, nie wyłączając maksymalistów.

Wszystkie te stronnictwa żądają zawarcia pokoju.

W Finlandji.

Według doniesień z Finlandji via Haparanda, wojna domowa w Finlandji jest w pełnym biegu. Socjaliści finlandzcy, przy pomocy marynarzy rosyjskich, uzyskali przewagę w Helsingforsie. Potem wszakże kilka tysięcy członków milicji obywatelskiej zawiązało ewentualnym pogromom. Poza tem, jak się zdaje, strajkujący wszędzie w Finlandji zagarnęli władzę w swe ręce. Linje telegraficzne nie działają. Komunikację podtrzymuje kilka tylko pociągów specjalnych, prowadzonych przez robotników. Podróżnych, którzy znajdowali się już w drodze z Finlandji do Rosji, przywieziono z powrotem do Haparandy. Jako przedstawiciela urzędu telegrafu w Torneo naznaczono żołnierza finlandzkiego, mówiącego tylko po fińsku. Cały korpus oficerski w Torneo usunięto z zajmowanych stanowisk. Miasto jest zupełnie we władzy robotników strajkujących i żołnierzy. Północne prowincje Finlandji zajęły tymczasem postawę wyczekującą.

Powstrzymanie dowozu do Rosji.

Z Amsterdamu donoszą do „Berliner Abendpost“: Przewóz materiału bojowego z Ameryki do Włoch wostoku powstrzymano. Znajdujące się już w drodze parowce otrzymały rozkaz wyładowania wziętych towarów w Japonji.

Ze Stokholmu donoszą do „Lokal Anzeigera“: Angielska centrala zakupów w Bergen, w Norwegji, otrzymała rozkaz powstrzymania wywozu wszelkich środków żywności, a zwłaszcza śledzi, do Rosji.

Wymówienie traktatu.

Łońdyńska urzędowa „London Gazette“ donosi, że rząd rosyjski wymówił dn. 24 października angielsko-rosyjski traktat handlowy, zawarty 12 stycznia 1859 r. i obowiązujący do dnia 24 października 1918 r., uzasadniając wymówienie tem, że stosunki ekonomiczne, które powstały wskutek wojny, wywołały konieczność zbadania traktatów istniejących. Rząd rosyjski jest gotów zawrzeć z Anglią umowę, aby uniknąć starć podczas okresu przejściowego.

Postawa koalicji wobec Rosji.

Jeden z dzienników wiedeńskich pisze: Charakterystyczną jest postawa koalicji, która całkiem nie wie, czego ma się spodziewać od dalszego biegu wydarzeń w Rosji, ale w każdym razie uważa już Rosję za straconą dla koalicji. Ambasadorowie mocarstw zachodnich w Petersburgu zapowiedzieli zarówno Kierenskiemu, Kornilowowi i Rodziance, jak też i Leninowi, że pod żadnym pozorem nie ścierpią ich rządy aby Rosja wyodrębniła się z ogólnej akcji koalicji. Rosji postawiono alternatywę: albo pozostać całkowicie po stronie koalicji, albo też formalnie oderwać się od koalicji; w tym ostatnim wypadku ustanie wszelkie udzielanie Rosji pomocy oraz przyznana będzie Japonji polityka wolnej ręki w stosunku do Rosji i wreszcie bojkotowana będzie

Rosja po wojnie przez lat 10 przez Anglię, Francję i Amerykę.

Projekty koalicji przejścia przez Szwajcarię.

Dziennik „Paris — Geneve“ zamieszcza w dalszym ciągu rewelację na tle wielkiej afery szpiegowskiej w Bernie i publikuje zeznania Caestliego, który popełnił samobójstwo w więzieniu berneńskim. Pozostawiony przez niego dokument brzmi: Niżej podpisany oświadcza, że otrzymał od sierżanta Koetschel'a propozycję wynalezienia w Delsbergu osobistość, najlepiej sekretarza sztabu generalnego, któryby mógł dostarczyć dokładnych danych o ruchach wojsk szwajcarskich na froncie północnym i o rozmieszczeniu wszystkich kompanji.

Pomiędzy wspomnianą osobistością a francuskim attache berneńskim miała być nawiązana łączność. Sierżant Koetschel powiedział mi, że ze względu na nadejście wojsk amerykańskich do Europy, koalicja zażąda od Szwajcarii pozwolenia na przemarsz swych wojsk w celu możliwości objęcia skrzydła armji niemieckiej przez Bazyleę, albo też nawet Szwajcarię będzie zaatakowana dla osiągnięcia tego celu. Według jego objaśnień koalicja, wiedząc o gotowości Szwajcarii, starała się wynaleźć słabe punkty szwajcarskiej linji obronnej, nie tylko na północy, lecz również ze strony frontu włoskiego.

Hr. Czernin w Budapeszcie.

Z Budapesztu donoszą do „Telegraphen Union“: Rokowania hr. Czernina z przywódcami stronnictw węgierskich tyczyły się przedewszystkiem posiedzeń delegacji wspólnych. Omawiano przytem sprawę polską oraz rozszczenia czechów do słowaczczyny. Stefan hr. Tisza, którego stronnicy posiadają będą większość w delegacjach, zapewnił hr. Czernina, że popierać będzie jego politykę zagraniczną. Tisza zażądał jednak jednocześnie zapewnień uspokajających w sprawie polityki, tyczącej się Polski i czechów. Podobno hr. Czernin zapewnił, że w delegacjach złoży oświadczenie odpowiednie.

W mowie, wygłoszonej na zebraniu wyborców, Michał hr. Karolyi oświadczył między innymi, że hr. Czernin musi skorzystać z pobytu swego w Budapeszcie, aby zaznaczyć, że projekt jego pokojowy, który niedawno był zakreślony, nie uległ zmianie pomimo wielkich zwycięstw niemiecko-austriackich we Włoszech. Minister spraw zagranicznych musi oświadczyć, że pomyślna ofensywa nie zmieniła programu pokojowego Austro-Węgier i ich sprzymierzeńców.

Opustoszała Wenecja.

Z Amsterdamu donoszą do „Telegraphen Union“: Jak się dowiadują łońdyński „Daily Mail“ z głównej kwatery włoskiej, wrzawa bojowa zbliża się już do Wenecji. W mieście pozostało tylko około 20,000 mieszkańców. Wszystkie dzieła sztuki wywieziono. Pałac dożów jest zupełnie zamknięty i opróżniony. Zamknięte są też wszelkie warsztaty. Z hotelów pozostał otwarty tylko hotel „Italiani“. Nieliczne otwarte jeszcze sklepy wyprzedają swe zapasy. Niemal wszystkie gondole znikły. Gondolierzy wywożą wiele rodzin z ich ruchomościami lagunami do różnych miejscowości nadbrzeżnych. Canale Grande z pozamykanymi pałacami swemi czyni wrażenie pustkowi.

Rezerwy włoskie nad Piave.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi z Lugano:

Dowództwo włoskie skupiło wszystkie swe rezerwy na zachodnim brzegu Piave, aby tak długo, jak można, powstrzymać burzliwe natarcie mocarstw sprzymierzonych.

Wskutek tych walk arjergardy Wenecja została obroniona od napadu nieprzyjacielskiego, co do którego zarówno w kołach rządowych jak też w narodzie panują wielkie obawy.

Na front Piave nadeszły już wojska francuskie, ale nie w takiej liczbie, która by zdołała spowodować zwrot szczęścia wojennego na stronę Włoch.

Armja Conrada von Hoetendorffa w dolinie Brenty zajęła najbardziej obronne obwarowania, oddawna przez Włochów umocnione, chociaż we Włoszech ta linja Brenty uchodzi za niemożliwą do przewyciężenia.

Znaczenie gospodarcze Udine i Belluno.

Ze zdobyciem i zajęciem prowincji Udine i Belluno, wraz z ich stolicami, przez wojska austriacko-węgierskie i niemieckie, wynika dla państw centralnych nie tylko korzyść militarna i strategiczna, ale łączy się z tem i doniosłe znaczenie tych krajów na punkcie gospodarczym, co przedstawia ułatwienia zwycięzcom w dalszym ciągu prowadzenia wojny.

Prow. Udine posiada znaczny chów bydła. W czasie pokoju stan bydła w tej prowincji przedstawiał się w okrągłych cyfrach jak następuje: 200 tysięcy wołów, przeszło 60 tys. świń i 50 tys. owiec, nie licząc koni i wielkiej ilości osłów. Oprócz tego przedstawia ta prowincja około 125 tys. ton kukurydzy. Prow. Belluno posiada piękne sady owocowe i winnice, oraz znaczny chów bydła z gatunków alpejskich. Przed kilku laty chów ten przedstawiał się w cyfrach okrągłych: 70 tys. wołów i 20 tys. kóz. Poza tem obfitują obiedwie te prowincje w silnie rozwinięty przemysł tkacki. W Udine znajduje się w 16 miejscowościach 26 fabryk tkackich z 336,800 wrzecionami i 2000 krosnami do bawełny. W Belluno znajdują się tkalnie bawełny z 200 krosnami.

Miasta Udine, Belluno i Pordenone są punktami centralnego przemysłu bawełnianego. W Pordenone posiada fabryka tkacka 54 tys. wrzecion dla tkanin, 19,400 dla wyrobu nici i 408 przyrządów mechanicznych. Obiedwie prowincje posiadają nadto znacznie rozwinięty przemysł jedwabny, a w Belluno znajdują się znaczne handele skór, drzewa i wosku, oraz znaczne składy miedzi, galmanu i surowca miedzi.

August Rodin.

Z Paryża nadeszła wiadomość że dn. 16 b. m. przed południem zmarł, przeżywszy 76 lat, słynny rzeźbiarz francuski, August Rodin.

Leopold Horowitz.

Z Wiednia donoszą, że umarł tam w 80-ym roku życia znakomity portrecista Leopold Horowitz. Artysta ten był portrecistą całego towarzystwa wiedeńskiego. — Reprodukcje jego cesarza Franciszka Józefa i Jana Straussa są b. rozpowszechnione.

Zmarły był z pochodzenia węgrem, mieszkał długi czas w Berlinie i w Warszawie, gdzie malował wiele znanych osobistości.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

We Flandrii ogień artyleryjski utrzymany był w granicach umiarkowanych. Na froncie Artois i na północy od St. Quentin wykonaliśmy pomyślne wyściczki wywiadowcze, zdobywając przeszło 40 jeńców angielskich i kilka karabinów maszynowych.

Po wzmocnionym od 2 dni ogniu przeciwko frontowi na południe od St. Quentin nastąpił atak francuski. Wróg został odparty w walce na bagnety i pozostawił jeńców w naszych rękach.

Z widowni wschodniej

Nic szczególnego.

front macedoński.

Na północ od jeziora Doiranu straża bułgarskie odparły atak bataljonu angielskiego.

Włoski teren walk.

Na północnym-wschodzie od Asiago włosi ponieśli krwawe straty w wykonanych znacznymi siłami lecz bezskutecznych atakach przeciwko wzgórzom, które im wydarliśmy. Pomiędzy Brentą a Piave nasze wojska wyparły Włochów z wielu pozycji.

Nad dolnym biegiem Piave chwilami wzmocnił się ogień artylerji.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Więści z poza frontu rosyjskiego.

„Przegląd Wiecz.“ notuje pogłoski, jakie nadeszły do Warszawy z poza frontu rosyjskiego:

„Nadeszła do Warszawy wiadomość, iż na rynku m. Ostroga (na Wołyniu) zamordowane zostały hrabianki Rżyszczewskie, siostry rodzone niezjącego hr. Zygmunta Rżyszczewskiego i kuzynki zamordowanego niedawno księcia Romana Sanguszki.“

„O losach Józefa hr. Potockiego z Antoninów dowiadujemy się, że jest on zdrowy i bezpieczny mimo ruchów rolnych na Ukrainie, a to dzięki tej okoliczności, że zapewnił sobie opiekę oddziału wojsk rosyjskich. Oddział, wynoszący około 5000 ludzi, stoi załogą w głównym majątku hr. Potockiego i strzeże wszelkich dostępu do pałacu, który jest obstawiony karabinami maszynowymi. Koszty utrzymania tych wojsk i żołąd wypłacał kasa majątku hr. Józefa Potockiego. Majątek Józefa hr. Potockiego (oceniony już przed wojną na 100 milionów rubli), podczas wojny wskutek poważnych dostaw dla wojska znacznie się powiększył.“

Z Żytomierza donoszą, że pomocnik komisarza gubernjalnego, powróciwszy z wyjazdu na Wołyn, złożył raport o sytuacji na Wołyniu.

Według słów referenta na Wołyniu panuje zupełna anarchja. W licznych powiatach są kompletnie wycinane lasy i zabierane ziemie obywateli ziemskich. W pow. konstancyńskim władzę posiadają bolszewicy.

Przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, Mazarienko zwiedziwszy wiele miejsc na Wołyniu, komunikuje o smutnym stanie gubernji. W najbliższym czasie do różnych miejsc Wołynia będą delegowane specjalne oddziały walki z anarchją i ruchem pogromowym.

W Ostrogu rozgrabiono prawie wszystkie sklepy. Wielu mieszkańców pozostało bez środków i dachu. Rada miejska postanowiła zorganizować pomoc dla ofiar pogromu.

Echa poświęcenia cmentarza poległych legionistów w Łowczówku.

W nr. 316 „Gazety Łódzkiej“ zamieściliśmy wiadomość o poświęceniu cmentarza w Łowczówku obecnie w „Dzienniku Narodowym“ p. K. Żabicki podaje nazwiska 75 poległych legionistów, spoczywających na tym cmentarzu. Nazwiska zdołano ustalić na podstawie papierów, znalezionych przy ekshumacji zwłok z pojedynczych grobów, porozsiewanych po pobojowisku. Pochowani zostali:

Oficerowie: Blejarski Władysław „Janusz“ nr. grobu 2599, Kędziński Władysław „Zabski“ nr. 2642, Kowalski Tadeusz „Włodek“ nr. 2638, Kijak Bolesław „Bolesta“ nr. 2540, Uzupełni Eugenjusz „Zgórski“ nr. 2623.

Podoficerowie, szeregowcy: Angebauer Stanisław nr. 2549, Bankiewicz Zbigniew nr. 2555, Bielak Jan „Gipek“ nr. 2642, Borowiec Stan. nr. 2485, Braniewski And. nr. 2624, Buczyński Roman nr. 2556, Bzynek Miecz. 2551, Daniel Marcja „Michał“ nr. 2648, Chabowski Zdzisław nr. 2590, Dymiańczuk Józef „Krogólec“ nr. 2544, Dobrowolski Henryk „Sek“ nr. 2641, Dutka Michał nr. 2646, Duleba Andrzej „Zawrat“ nr. 2632, Dzieliński Edward „Dowgort“ nr. 2641, Fatyga Wład. nr. 2550, Górecki Wojciech nr. 2548, Górnik Antoni „Koliber“ nr. 2552, Grodzicki Stanisław nr. 2558, Grzymała Fr. nr. 2639, Grzymała Marjan „Sekót“ nr. 2480, Guzy Henryk nr. 2588, Hajn Edward nr. 2470, Hessel Mieczysław nr. 2595, Hojarezyk Edw. „Biały“ nr. 2594, Homik Jan nr. 2557, Jansz Ant. nr. 2559, Jasłowski Czesław nr. 2541, Jaworski Ign. nr. 2482, Kamiński Kaz. „Luboń“ nr. 2545, Kapuściński Piotr nr. 2624, Kin Rudolf nr. 2641, Klementowski Aleksander nr. 2640,

Kobak Alfred nr. 2472, Kociemba Władysław „Czekalski“ nr. 2625, Kogutowicz Konrad nr. 2540, Kaloszek Roman „Buława“ nr. 2543, Kozubal Stan. nr. 2628, Okoński Władysław nr. 2597, Opalski Jan „Twardowski“ nr. 2627, Kuraczyk Benjamin „Bem“ nr. 2635, Maryniak Roman „Dzielnik“ nr. 2633, Petryszyn Franciszek nr. 2593, Pfister nr. 2473, Oza Juljan „Krnk“ nr. 2624, Pawłowski Stefan nr. 2626, Paźucha Zdzisław „Jerzy“ Ignacy nr. 2643, Piłta Zygm. nr. 2553, Polak Ant. „Machomet“ nr. 2486, Policzekiewicz Roman „Stefan Bos“ nr. 2545, Południowski Aleksander nr. 2474, Rabka Eugenjusz nr. 2630, Rogowski Wacław nr. 2589, Romanowski Stanisław nr. 2645, Szram Fryderyk nr. 2476, Siedlik Jakób nr. 2587, Sobotkiewicz Kaz. nr. 2598, Sroka Leopold nr. 2483, Stec Henryk nr. 2542, Strojwas Antoni „Goszczak“ nr. 2475, Strzelecki Kazimierz „Kazik“ nr. 2560, Trypka Eugenjusz „Kazimierz“ nr. 2631, Tumidziejewicz Paweł nr. 2481, Władysławski Star. „Fajka“ nr. 2477, Wóckiewicz Józef nr. 2591, Wrzosek Karel nr. 2647, Wysznecki Janusz „Brzeski“ nr. 2546, Zawadzki Jan nr. 2544, Zboński Todeusz nr. 2484, Lesiecki Józef nr. 2554, Nerkiewicz Roman nr. 2596.

Oto są bohaterowie, kończy „Dziennik Narodowy“, którym nie danem było dożyć chwili, w której z trudów i krwi tysięcy ofiar nie przelanej na tyłu pobojowiskach wyłoni się wolność tak przez nich umiłowanej Ojczyzny.

Cześć ich pamięci!

Z gawęd żołnierskich.

Po długiej i znoej tułaczce stanęli na rubieży ziemi nadbużańskiej. Gościńce, które im szli, znaczyli szarą maciejówką, rzucaną na bratnią mogiłę, czy krzyżem drewnianym, wetkniętym w kurhan wspólnego żołnierskiego dołu, by kiedyś wola rozbudzonego narodu trafić mogła ku nim, na krańce Rzeczypospolitej.

Kładli się w głębę mogiłą pierwszy po tyłu, tyłu latach prości szarym mundurem odziani, żołnierze i oficerowie, z czerwoną wstążeczką u kołnierza — niby most, łączący śpiących z temi, którzy o świtanii zórz wstali do pracy, by spłacić dług, przekazywany z pokoleń w pokolenia, by zbyć się onego ciężaru w zwycięskim pędzie na bagnety...

Szli coraz smutniejsi...

Kiedyś nadejdzie dzień, kiedyś nadejdzie godzina?...

— Jesteśmy żołnierze Polski!
— Nie! Jesteśmy pogrobowcami żołnierza polskiego. Jesteśmy jakgdyby jedną więcej pieczęcią krwawą na krwawym dokumencie, na którym dzieje spisują czyny będąca odkupieniem win...

Nie pozwalały Polsce umrzeć, a razem brak nam sił, by ją odrodzić w czynie dokonaniem i ziścić sny rozkwitłe w walce podziemnej a hodowane jak kwiat pod osłoną męki, pod osłoną tęsknoty za jawnym czynem, któryby był pełnym, bujnym życiem, nie zaś jeno histerycznym szlochem wegetacji...

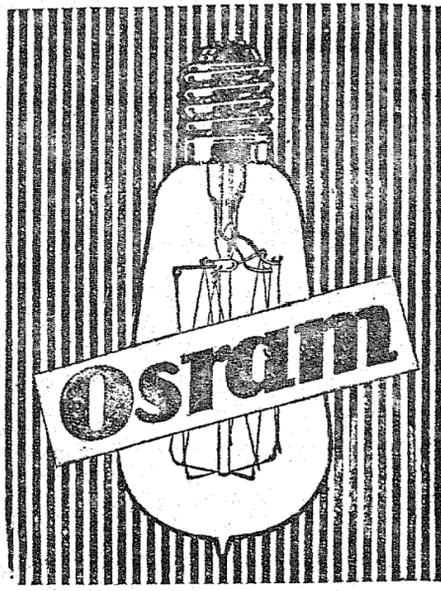
— Mało nas...
— Bo przestaliśmy być narodem, przestawszy być państwem. Niewola wyzarta w nas wolę...

— Jedyne prawem naszym winno być to, że jesteśmy, bo być musimy. A po co? Odpowiedź prosta i twarda, jak ta dola żołnierska... A ta jest — śmierć nasza. Tak, nasza śmierć. Zwycięziliśmy tego... Taką jest nasza rola... Dzisiaj zwycięstwem Polski jest już sam fakt śmierci żołnierskiej.

Będziemy ginąć jeden po drugim... Dla wroga — z brawurą; a dla siebie samych — cicho i w skupieniu, jak przystoi żołnierzom narodu, który nie wola pełną piersią o życie... Przez śmierć skupia się odwaga i wola czynu w narodzie; a wykarmione naszym trudem, silniejszemi stać się muszą, niż w nas. Dobry gospodarz nie zbiera plonu posianego łubin, jeno go w głębę plugiem radli, by w rok później zebrać z niej tegie snopy żyta...

Ojcowie nasi zaniedbali głębę polską, prowadząc rabunkową gospodarkę — gospodarce obcinania kuponów, pielegnowania koni czystej krwi, protegowania pełnych brzuchów i wystygłych serc; dlatego nasza męka jest jako ten łubin worany w przeszłość dla wzmocnienia sił żywotnych przyszłego pokolenia.

Ginać musimy — bo śmierć nasza jest polickiem, wymierzonym zaprzęstwem i bezsile dnia dzisiejszego. Skoro nie możemy starczyć na karmę dla narodu —



stańmy się mierzwą mogiłą, potęgującą oki przyszłych pokoleń.

— Kiedyż zbytecznym stanie się czyn zgonu?

— Wtedy gdy znajdą się oracze, którzy wezmą na się ciężkie i trudne zadanie umiejętnego uprawiania roli, dzień po dniu... Trza Polskę oczyścić z bujnie rozrosłych chwastów niewolnego upodlenia, rozwiać ziare w skuteczność założonych rąk, wyrwać z duszy każdego polaka kłok lęku i niemocy, rozognić rany zabliznione małocścią. A chirurgiem — śmierć nasza.

— Więc z góry mamy pozbyć się wiary w ziszczenie czynu?

— Czynnem narodu, który, jako taki, nie dopomina się zbiorowym wysiłkiem należnych mu praw — jest już śmierć garstki żołnierskiej. My nie jesteśmy Polską — a tymbardziej ona nie jest nami. Jesteśmy tylko ogniwem w łańcuchu niewolniczych dni... Na dzień jutrzejszy złoży się musi wiele takich ogniw... Dla tego trza nam wypełnić to, co dziś wypełniłem być winno...

— Wy to, obywatelu, bierzecie jałkość górnie... Czuję w tym Wandę — ale wiem, że przedewszystkiem rozkaz...

Rozkaz...
Wzdrzygnął się Olski na wspomnienie niezłomnych, upiornych w uporze oczu, wychylających się z pod krzaczastych brwi — oczu, które kazały mu w ciemną, ponurą noc jesienną samotręć pełznąć pod druty wrażliwych samopów — na śmierć niezawodną, nieunikloną...
Poszedł — bo to był rozkaz...

— Nie stać Polski na własnych żołnierzach, trudno żeby nas stać było na polskie mundury — rzucił sztycherco Wład.

— A na co nas stać?

— Na krzyż narodowy, bo z polskich bierwion ciosany. Ostatni dar — psiakrew.

— A jednak nie brak szmat na narodowe stroje i kokardy, obnoszone pyśniej a bezczelnie w tak zwane święta narodowe.

— A ja myślę, że Polskę trzeba inaczej budować — porwał się Józek, syn chamski...

— Jak?

— Rozpocząć budowę od nowa, żeby nie było w niej miejsca dla wszelkiego plugactwa...

— Znajdą się przecież tacy, którzy Polskę budują z wolna, od podstaw, kamień do kamienia.

— Ale kto?
Brak rąk i mózgów; zwłaszcza serc. A polskie serca to najważniejsza rzecz...

— Dołożyli drzew suchych do ognia, otuliwszy się szczerlinie przed chłodem nocy jesienniej poszarzanymi płaszczami, legli do spoczynku...

Olski nie mógł zasnąć,
Wzerały się mu w dusze, ciemne, nieprzemienne, rozkazodawcze oczy z pod krzaczastych zasępionych brwi...

A. Przybylski-Konrad.

Stronictwa, należące lub zbliżone do t. zw. Centrum Narodowego utworzyły konwent senjorów, który będzie ich wspólnym przedstawicielstwem. Według informacji „Przeglądu Porannego“ skład owego konwentu będzie następujący: pp. Alf. Parczewski, Ad. hr. Ronikier, M. Zborowski, ks. Popławski, Ludwik Zieliński, L. Kulczycki, Malangiewicz, F. Młynarski, A. Humnicki, Sadlak i Piątkowski.

Liga Państwowości Polskiej odmówiła swego udziału w tej nowej kombinacji politycznej.

Zjazd przedstawicieli miast w Warszawie.

W siedzibie rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem zebranie powołane uczestników zjazdu przedstawicieli miast, rozpoczynającego swe obrady dzisiaj.

Na zebranie, które miało charakter wyłącznie towarzyski, przybyło około 150 osób.

Radnych, członków magistratu m. st. Warszawy oraz gości z prowincji witali p. o. prezydenta Piotr Drzewiecki oraz prezes rady miejskiej Adolf Suligowski.

Z osób przyjeżdżających w zebraniu wzięli udział: z Łodzi — prezes rady miejskiej p. Tadeusz Sułowski, burmistrz p. M. Kernbaum, nadburmistrz p. Skulski, ławnicy pp. Dyllion i Koceli radni Krasuski, Wajss, Russak i J. Sachs; z Częstochowy — radni: dr. W. Sachs i L. Tempel; z Płocka — dr. Maciesza, prezes rady miejskiej i ławnik Blay; z Łomży — prezes rady miejskiej, p. St. Kurcusz, z Piotrkowa — prezydent Bol. Nowicki; z Radomia — przedstawiciel rady miejskiej, p. Eol. Epstein; z Siedlec — I burmistrz, p. Stefan Sołtykowski; z Sosnowca — radni: Czesław Janowski, Felician Wieczorek, Falkowski i Kaz. Woźniński oraz ławnik Stefan Mrokowski; z Płocka — radny Józef Zagórski, prezydent Bukowski; z Kielc — radny Markowski; z Lublina — radni Handzelewski i F. Kuczkowski; z Pabjanic — burmistrz A. Orłowski, Józef Haus, Teodor Hadzjan i Fr. Nowacki; z Dąbrowy — prezydent dr. Ad. Piwo-war; z Chełma — radny Bol. Piskorski; z Włocławka — ks. Książkowski, Izidor Łęczycki i ks. Kruszyński; z Radzimina pp. Ciesielski, Wł. Krasiewicz i J. Bichner; z Zakroczymia — burmistrz Michał Gruszyński i Julian Szymankiewicz; z Otwocka — Maksymilian Reiner; z Nowego Dworu — pp. Ciesielski i E. Lanc; z Zawiercia — p. Terech; z Łukowa — wiceprezes rady miejskiej p. Michał Lewanczewicz, drugi burmistrz Saturnin Wegner i p. Sobol.

Przed rozpoczęciem obrad, dziś o godzinie 9 i pół rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo w archikatedrze św. Jana.

Zebranie pierwsze rozpoczęło się o godz. 10 i pół r., w sali obrad rady miejskiej.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Z Politechniki.

Wykłady na politechnice trwają od tygodnia. Zapisali się 994 słuchaczy i słuchaczek, w czym większość dawnych. W zeszłym roku politechnika liczyła około 1200 studentów, obecnie jednak liczba ta powiększyła się niewątpliwie, gdyż zapisy przyjmowane będą przez 2 tygodnie.

Najliczniej uczęszczane są wydziały inżynierji lądowej i budowy maszyn. Nagość w stosunku do roku ubiegłego powiększyła się znacznie odsetek kobiet, co tłumaczy się w prowadzeniem na niektórych pensjach żeńskich osmej klasy.

W roku bieżącym nowostępujący wypełniają rubrykę, określającą ich narodowość wyznanie, co z czasem pozwoli na przeprowadzenie danych statystycznych.

Na wydziale architektonicznym katedrę geologii objął prof. Bronisław Rydzewski.

Język węgierski na uniwersytecie.

W uniwersytecie warszawskim stworzona została nowa katedra języka węgierskiego. Lektorem mianowany został dr. Adrian Diveky, historyk węgierski poświęcający się od lat kilkunastu badaniom stosunków węgiersko-polskich w przeszłości. Dr. Diveky zna gruntownie język polski, przebywa od dłuższego czasu w Polsce, zajęty w archiwach Warszawy, Poznania, Wilna i Gdańska. Podczas wojny rozwija działalność polityczno-publicystyczną, wydając szereg prac z zakresu spraw polskich, wygłaszając w Budapeszcie odczyty o Polsce. Wykłady języka węgierskiego dr. Diveky rozpoczyna jutro.

Such ludności.

Wyszło z druku sprawozdanie statystyczne wydziału magistratu m. st. Warszawy za sierpień r. b.

Podług tego sprawozdania w miesiącu sierpniu na chrześcijan przypada 45% urodzeń, a na żydów 55%, zgonów zaś przypada na chrześcijan 60% na żydów 40%.

O zwolnienie ze stanowiska kapelana.

Powstała jeszcze za czasów rosyjskich pretensja jednego z księży względem J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego znalazła ostateczne rozstrzygnięcie w Cesarsko-niemieckim sądzie najwyższym.

Jeszcze w sierpniu 1914 roku ksiądz St. Z., na mocy rozporządzenia J. E. ks. arcybiskupa został zwolniony z urzędu ewego, jako kapelan szpitala katolickiego w Warszawie.

Gdy powstały sądy okupacyjne, ksiądz wystąpił na drogę sądową, twierdząc, że zwolnienie go z urzędu nastąpiło bezasadnie i naraziło go na szkody, powód żądał zasądzenia mu odszkodowania w sumie 4,325 rb. od księdza arcybiskupa.

Gdy sąd okręgowy powództwo to oddalił, uznając, że w danym wypadku droga cywilno-prawna jest niedopuszczalna, ksiądz zaskarżył ten wyrok do niemieckiego sądu najwyższego.

Sąd najwyższy orzekł: W danym wypadku jedyny przedmiot sporu stanowi kwestja, czy zwolnienie powoda w drodze dyscyplinarnej z urzędu kapelana szpitalnego nastąpiło słusznie, czy nie. Podług obowiązującego dla Królestwa prawa państwowego kościelnego mianowanie na posady, przynoszenie i zwalnianie księży należy wyłącznie do władzy duchownej. Nie ulega zatem wątpliwości, że wyrokowanie o tem, czy powód słusznie zwolniony został, jest sprawą czysto kościelną, t. j. prawa publicznego, która nie może stać się przedmiotem cywilno-prawnego sporu. Do takiego samego wyniku prowadzi i ta okoliczność, że na mocy zawartego między rządem rosyjskim a Papieżem konkordatu z dnia 22 lipca 1847 roku, dla skarg i zażaleń przeciwko duchowieństwu zastrzeżono kompetencję konsystorza diecezjalnego. Nie może więc w danym przypadku powód osiągnąć osądzenia sprawy przez sąd zwoływany i nie może temu sądowi przedstawić uchwały dyscyplinarnej do sprawdzenia. Droga sądowo-prawna jest tutaj niedopuszczalna.

W konkluzji sąd najwyższy odrzucił wniosek księdza Z. o zasądzenie mu od księdza arcybiskupa 4,325 rubli.

Obuwie miejskie.

Wyrób obuwia miejskiego rozpoczął się ma w ciągu dwóch najbliższych tygodni. Będzie się on odbywał w jednej z największych fabryk obuwia, ewakuowanych przy wyjściu rosjan. Na czele fabryki obuwia stają jako dyrektorzy handlowi pp. Teodor Karsz i Władysław Pfeiffer, dyrektorem technicznym ma być p. Nowicki zaś kierownikiem fabryki p. Barke, szwed, który prowadził fabrykę obuwia w Skandynawji. Dyrektorzy, według umowy nie będą pobierali pensji, lecz tantjeme od sumy wyrobionego towaru. Złożyli oni 450,000 mk. kaucji tytułem zabezpieczenia powierzzonego im do roboty towaru. Poza tem garbarze, dostarczający skóry zastrzegli sobie dozór nad dostarczaną fabryce skórą.

Fabryka wyrabiać ma około 500 par obuwia dziennie, i zatrudniać 200 robotników. Towar niezbędny do wyrobu już w znacznej części zakupiono.

Strejk fryzjarski.

Na wczorajszym zebraniu pracowników zakładów fryzjarskich i golarskich, po długiej i gorącej dyskusji większością głosów, w celu skłonienia szefów do dania odpoczynku niedzielnego, uchwalono z dniem dzisiejszym rozpocząć strejk ogólny we wszystkich zakładach fryzjarskich.

Depoty dzban wodę nosić...

B. dyrektor firmy „Krysztof Brun i Syn”, a do niedawna szef biura rozdzielstwa chleba i maki, Edward Zarębski, został skazany za oszustwo żywnościowe na rok więzienia. Z. po opuszczeniu sekcji żywnościowej założył sobie szereg bazarów i piekarni i sprzedawał produkty sfałszowane.

Powrót do kraju.

„Goniec Kujawski” pisze: W tych dniach powrócił z Rosji i bawi obecnie w naszym mieście kanonik Bazyliki katedralnej, a zarazem proboszcz parafji Kłobucki ksiądz Kazimierz Puacz, który jako asesor Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w 1913 roku był delegowany przez władze dycecezjalne do Petersburga, a któremu na skutek starań Stolicy Apostolskiej u rządu rosyjskiego drogą na Stokholm — Berlin udało się powrócić do kraju ojczystego. Jak się dowiadujemy, ks. kanonik Puacz zabawi w naszym mieście jeszcze dni kilka w celu załatwienia formalności związanych ze swym przyjazdem u władzy Biskupiej, a potem uda się do Kłobucka, gdzie obejmie z powrotem stanowisko tamtejszego proboszcza.

Ks. kanonik Puacz wyjechał z Petersburga na dwa dni przed wybuchem kontrrewolucji maksymalistów rosyjskich, zaś cała podróż trwała 10 dni.

Widomości bieżące.

— **Odpust w parafji św. Stanisława Kostki.**

Wczorajszy odpust w kościele św. Stanisława Kostki zgromadził tłum pobożnych. Uroczystą sumę o godz. 11 rano odprawił ks. Mierzejewski proboszcz z Chojen w asystencji licznych duchowieństwa. Kazanie wygłosił ks. Giebartowski, proboszcz z Konstancynowa.

— **Osobyiste.**

Były wychowanek b. 7-klasowej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego ks. Franciszek Sieczka, który przed rokiem odprawił w mieście naszym prymicję, a który następnie był wikaryuszem w Rypinie, obecnie, jak się dowiadujemy, wstąpił na Uniwersytet warszawski na wydział matematyczny.

Również wychowanek tejże szkoły, p. Lewartowicz, który przed wojną przez 4 semestry studiował prawo w Grenobli, mimo posiadania matury tylko 7-klasowej, został przyjęty na 5-ty semestr prawa na Uniwersytet warszawski. (X)

— **Na zjazd.**

Na zjazd organizacyjny Związku miast Królestwa Polskiego w Warszawie, wyjechali z Łodzi oprócz podanych przez nas w sobotnim wydaniu „Gazety” jako członkowie nadzwyczajni pp. Salo Budyner, i J. Gralak.

— **Z Tow. Lekarskiego.**

We środę 21 listopada r. b. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym następującym: Odczyty: 1) Błonica ucha środkowego. 2) W sprawie przychodni dla rakowatych.

— **„Podwieczorek” u handlowców polskich.**

Zorganizowany wczoraj pierwszy w tym sezonie „Podwieczorek” u handlowców polskich zgromadził bardzo liczny zastęp osób.

Na program „podwieczorku” złożyły się różne produkcje, jak: kwartet męski, który odśpiewał kilka pieśni ludowych, śpiew solo (p. Bubnow), monologi, wypowiedziane przez p. Freudenberga, oraz na zakończenie jednoaktowa komedia „Bzik mojej żony” wykonana bardzo starannie przez amatorów. Wszystkim wykonawcom nie szczędzono dowodów uznania w postaci gromkich oklasków.

Pomiędzy numerami programu grało trio smyczkowe. (X)

— **Nadzwyczajne zebranie Tow. muz. wok. „Gutenberg”.**

Wczoraj w lokalu Stow. drukarzy łódzkich przy ul. Nawrot № 20 odbyło się nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. A. Góreckiego. Na propozycję przewodniczącego uczczono przez powstanie z mięsie pamięć zmarłych członków ś. p. L. Gumieńskiego i Szpringa. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, na wniosek p. Burmana zebrani zgodzili się jednomyślnie na zmniejszenie zespołu chóru do podwójnego kwartetu, ponieważ większość członków chóru nie regularnie uczęszcza na lekcje.

Wobec ustąpienia trzech dotychczasowych członków zarządu, a mianowicie, pp. Góreckiego, Rowińskiego i Andrzejaka zarządzone nowe wybory członków, które dały wynik następujący: Na prezesa wybrano p. Teodora Hyżego, na wiceprezesa p. Kępińskiego, na sekretarza p. J. Burmana, na pomocnika sekretarza p. Pawlikowskiego, na pomocnika skarbnika p. J. Podczaskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Hencza, Borysiewicza i Góreckiego.

— **Z Tow. śpiewaczego imienia Moniuszki.**

Wczoraj, o godz. 4 i pół popoł., w lokalu przy ul. Szkolnej 23, odbyło się ogólne zebranie Tow. śpiewaczego im. Moniuszki.

Zebranie zebrał prezes p. Józef Wolczyński, który scharakteryzował działalność Tow. i jego rozwój; w początkach wojny i zachęcał do pracy wszystkich w czasie obecnym, kiedy Ojczyzna potrzebuje duchów hartownych, co używać można za pomocą zrzeszeń i organizacji. Na przewodniczącego wybrano p. Modesta Sobocińskiego.

Odczytane sprawozdanie o działalności Tow. za rok 1916/17 wykazuje, że składało się ono z 4-ech chorów, mianowicie 2-ech męskich, jednego mieszanego i dziecięcego.

BIURO KONSULENTA PRAWNEGO. ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska № 84,

eficyjna-partner.

Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

Kierownikiem chorów jest p. Henryk Miłek. Chóry stale biorą udział w nabożeństwach w kościele św. Józefa w każdą niedzielę. W ciągu 1916/17 Tow. urządziło 16 wieczornych z programem wokalnodramatycznym, oraz 3 wieczory literackie poświęcone Mickiewiczowi, Krasińskiemu i Słowackiemu, nadto brało udział, w 5-ciu koncertach, zorganizowanych na cele społeczne.

Tow. liczy 360 członków, w tem 120 czynnych; chór dziecięcy składa się z 58 dzieci członków.

Postanowiono doroczną uroczystość św. Cecylii obchodzić dnia 24 b. m.

Wybrano komisję dla opracowania regulaminu Tow. oraz postanowiono wybrać komisję dla wywindykowania zaległych składek członkowskich. Stworzenie tej ostatniej komisji powierzono p. M. Sobocińskiemu. Uchwalono zyski kooperatywy przełać do kapitału obrotowego.

Do zarządu wybrani zostali pp. Józef Wolczyński, A. Fred Liske, Józef Oświeciński, Eugeniusz Bakieński, Piotr Szułarek, Jan Kowalezyk, Klemens Orchulski, Stan. Goebel, Anastazy Bittorf, Stef. Michałkiewicz, Stan. Krajewski i Kaz. Szczepaniak; jako kandydaci pp. J. Goliński, J. Chrzastowski, J. Kwast, S. Kabat, Wł. Grzegorzczak i S. Krawczyk.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. P. Goliński, F. Wiliński, A. Jaroszyński oraz jako zastępcy pp. W. Perzyński, J. Pawłowski i G. Tursz. (X)

— **Karty na węgiel.**

Karty na węgiel obecnie są wydawane w centrali chlebowej (Andrzeja № 4), a nie w ucząstkach karty chlebowej. Dla otrzymania karty na węgiel należy zaopatrzyć się w świadectwo gospodarza domu z adnotacją, ile pokojów zajmuje dana osoba, oraz w zaświadczenie uczątku karty chlebowej, że karta na węgiel dotychczas nie była wydana.

— **Nowe książeczki.**

Wraz z 65 serją kart na chleb od dnia dzisiejszego rozpoczął wydawać nowe książeczki legitymacyjne dla mieszkańców którzy otrzymali już wszystkie produkty na serję 64-a.

Wszystkie osoby, po otrzymaniu już produktów za 64-a serję, winny się zameldować do uczątku rozdawnictwa kart po odbiór takowych.

— **Podział pieniędzy z Rosji.**

(*) Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem p. St. Jarocińskiego odbyło się posiedzenie komitetu dla podziału pieniędzy zapomogowych z Rosji. Podzielono 41,500 mk. pomiędzy różne instytucje.

Teatr i muzyka.

— **Łódzka Ork. Symfoniczna.**

Przypominamy, że dziś w Sali Koncertowej odbędzie się pod dyr. Bronisława Szulca koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena. W koncercie bierze udział znany w stolicy pianista wirtuoz p. Zbigniew Drzewiecki.

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, d. 20 listopada o godz. 7 1/2 wiecz. (Ceny popularne). „Idyota”. Dramat w 5 akt (6 odsł.) według powieści F. Dostojewskiego.

Środa, d. 21 listopada, o godz. 7 1/2 wiecz. (Ceny popularne). „Oj młody, młody!”. Komedja w 4 akt. Fredry (syna).

Czwartek, 22 listopada o godz. 7 1/2 wiecz. premiera „Starzy i młodzi”. Komed w 3 akt Aleksandra Hajo.

Piątek, d. 23 listopada o godz. 7 1/2 wiecz. „Starzy i młodzi”.

Sobota, d. 24 listopada o godz. 4 po poł. (Ceny najniższe) dla młodzieży „Kordau”. Tragedja w 7 odsłonach J. Słowackiego.

Sobota 24-go listopada o g. 7 1/2 wiecz. „Starzy i młodzi”.

Niedziela, d. 25 listopada o g. 3 po poł.
(Ceny popularne.) „Oj młody, młody”.
Niedziela, d. 25 listopada o g. 7 1/2 wiecz.
„Starzy i młodzi”.

Ostatnie telegramy.

Mikołaj Mikołajewicz w kozackiej kwaterze głównej.

Wiedeń 18 listopada.
Wiedeński „Allg. Ztg.” donosi, że podług informacji, nadeszłych z Kopenhagi, do Charkowa do kwatery generała kozackiego Kaledina, przybył Mikołaj Mikołajewicz i oddał się do jego dyspozycji.

Generał Kaledin oddał natychmiast Mikołajowi Mikołajewiczowi naczelne dowództwo nad kozakami i o ile się da pobić „bolszewików”, to Mikołaja Mikołajewicza zamierzają kozacy obwołać regentem, aby ten w następstwie przywrócił monarchję.

Zaburzenia w Zurychu.

Podług doniesień z Zurychu z d. 18 listopada panują tam już od trzech dni zaburzenia uliczne. Pewna część ro-

bótników chce siłą przeszkodzić wyrobowi amunicji dla zagranicy. Na tym tle doszło szczególnie wczoraj wieczorem, do starć. Policja jest bezsilna, tak że musiało wzwąć wojsko. Z obydwóch stron padły strzały. Dwóch demonstrantów i jednego policjanta zabito, przeszło 20 osób w tem dużo kobiet ciężko rannych. Dopiero przybycie piechoty i kawalerji spowodowało uspokojenie. Przybył również generał Wille. W dodatku nadzwyczajnym „N. Zür. Ztg.” pisze:

Po zgromadzeniu się w sobotę 2000 —demonstrantów przed gmachem okręgu na ulicy Badeńskiej, przed redakcją „N. Zür. Ztg.” nastąpiło krwawe starcie z policją. Było 4 zabitych i 17 rannych. Wojsko przybyło dla zaprowadzenia porządku.

Z Berna donoszą, że w czasie starcia w Zurychu na placu Helwetja urządzono barykady. Z tiumu padły strzały, na co odpowiedziała policja. Dotychczas naliczono 5 zabitych i wielu rannych. W niedzielę o czekaliwano dalszych demonstracji.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 18-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni włoskiej.

W okręgu Asiago usiłował nieprzyjaciel odzyskać za pomocą silnych kontra-

taków utracone w ostatnich dniach stanowiska górskie. Nasze dzielne wojska utrzymały twardą ręką zdobyte w zaciętym boju posterunki. Między Brentą i Piawę zdobyli sprzymierzeni liczne stanowiska górskie. Nad dolną Piawę odbywa się walka artylerji ze zmienną siłą.

Działalność lotników była szczególnie wczoraj żywa. Zastępca oficera Arrighi zestrzelił 18 nieprzyjacielski latawiec. Poza tem żadnych nowych wydarzeń.

Shef sztabu generalnego

Z Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Zarząd nowotwartego w mieście naszym Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął zabiegi u odnośnych władz o przyznanie ulg w opłacie za przejazd kolejami uczniom szkół średnich.

Z prac organizacyjnych Łódzkiego Oddziału Stow. Naucz. Polskiego zanotować należy utworzenie 3-ch sekcji, a mianowicie:

1) Ogólno-Pedagogicznej—pod przewodnictwem prezesa Oddziału, p. Wacława Klossa;

2) matematyczno-przyrodniczej. Przewodniczący prof. Wiśniewski, wiceprzewodniczącą prof. Lucjan Sznajder, sekretarz p. Stanisław Przedziecki;

3) polonistyczno-historycznej — przewodniczący p. Edmund Pfejfer, wiceprzewodniczącą p. Wolanowska, sekretarką p. Zofja Malczewska.

Szczegółowy wykaz terminów posiedzeń zarządu i sekcji podamy w dniach najbliższych. Obecnie zanotować musimy wyznaczone na najbliższą sobotę dnia 24-go października o godz. 8 wieczorem posiedzenie sekcji połączonych z porządkiem dziennym następującym:

1) Sprawozdanie zarządu z działalności dotychczasowej;

2) Referat dyr. Wacława Klossa: „Siedem czy ośm klas szkoły średniej?”, z dyskusją;

3) „S. p. Władysław Wójcicki” — wspomnienia pośmiertne, poświęcone przedewszystkiem zmarłemu, a zasłużonemu referentowi Sekcji Szkół Średnich przy Departamencie Oświec. Publ. — wygłosi dyr. Knotha.

4) Sprawy bieżące. Oddział Łódzki Stow. Naucz. Pol. mieści się w lokalu T-wa Krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu postanowiono na okres czasu wojennego aż do odwołania jednorazową opłatą wpisać 10 mk., zarówno dla nauczycieli szkół średnich, jak i elementarnych, obniżyć do 5 mk. (X)

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

posiadająca prawo emisji jednego miljarda mrk. polsk., gwarantowanych przez Rzeszę Niem.)

Centrala w Warszawie, Bielańska 10-12.

ODDZIAŁY:

w Częstochowie, róg Alei II i ul. Teatralnej,

w Łodzi, Piotrkowska 57,

w Sosnowicach, ul. Warszawska 6,

otwiera dnia 20-go listopada 1917 roku dalszy Oddział

w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej 33.

Oddział ten załatwiać będzie następujące czynności bankowe:
Lombardowanie papierów wartościowych,
Dyskontowanie i inkaso weksli,
Przekazy pieniężne w szczególności do Niemiec i z Niemiec,
Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,
Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów.

Zapowiedź na r. 1918
„Kurier świąteczny”
Ilustrowany Tygodniowy Humorystyczno-Satyryczny
55 rok wydawnictwa
Redaktor Michalina Makowiecka.
Kierownik artystyczny Bogdan Nowakowski.
Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Senatorska 28-30.
Wszyscy, opłacający prenumeratę za cały rok 1918 z góry otrzymają **zupełnie bezpłatnie trzy premja nadzwyczajne**
1) Książka Zygmunta Bartkiewicza p. t. **„Złe miasto”** ozdobioną licznymi ilustracjami.
2) **Wielki kalendarz ilustrowany na rok 1918.** Zawierający część kalendarzową, powieści, poezje, poradnik praktyczny, dział humorystyczny, portrety, karykatury i t. p.
3) **Kalendarz ścienne na rok 1918.**
Koszta przesyłki pocztowej ponosi wydawnictwo.
Prenumerować można w każdej filji pocztowej. Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie tylko **20 marek.**

Kupuje: Futra, garderobę, dywany, kwity lombardowe, także z możliwością odkupienia. Piotrkowska 69 m. 82, popr. oficyna III piętro.

Pieniądze daje na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m. 82, popr. ofic. III piętro.

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem lub bez, elektryczne oświetlenie I-e piętro, usługa. Wilzewska 111 m. 6.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia i czyszczy, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa stara i nowa, szybko i tanio.

Wateliny wcielane w różnych gatunkach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Zaginął pies szczernek, biały, pyszczek : edni: strony biały, z drugiej strony czarny. Uprasza się o odprawienie nagrodą do portierni. Piotrkowska 308.

Zagubione dokumenty.
Łódź Antczak zgubił paszport niemiecki, wada: w Łodzi.
Józef Apel, Przedzalaniana 44, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2-ch osób wydaną z Konsumentu Szajblerowskiego.
Stanisław Rogowski, Lipowa № 21, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb № 467, dla 7 osób, wydaną z Kooperatywy „Związek wiec”.

Obwieszczenie,
Uzupełnienie do rozporządzenia z d. 24-go lipca 1917 r. o zużyciu gazu i prądu elektrycznego.
W porozumieniu z p. gubernatorem wojennym, powyższe rozporządzenie ulega następującej zmianie.
Wszelkie handele należy w niedziele i dni powszednie zamknąć o godz. 6-jej wiecz. Tylko w sobotę wolno je mieć otwarte do godz. 8-jej wiecz.
Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.
Łódź, dnia 17 listopada 1917 r.
Cesarstwo Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w.

Chłopiec
na posyłki do Adm. Gazety Łódzkiej: Przejazd 8.

Chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomb
Leczenie bez bólu.

Ogłoszenia drobne.
AIAIAIAIAI Mebli olbrzymi wybór nowych, okazujących Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej.
Mogą być Mebli, Władysława Romantowicza, Piotrkowska 116 I piętro. Dnia w niedzielę i święta otwarte do 6ej rano.
AI Meble z 3 pokoiów sprzedam tanio, łóżka z materacami, kredens, stół, krzesła, szafa, otomana i t. d. Główna 9—14.
Akuszerka Marja Kubica przyjmuję. Piotrkowska 199 m. 7.

RESZTKI wielki wybór sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zachodnia 29, wejście z bramy, part 4